

Po legalizacji marihuany pali ją coraz więcej ciężarnych

28 sierpnia 2018

Coraz więcej osób uważa, że palenie marihuany jest nieszkodliwe, a nawet korzystne dla zdrowia. Amerykańska Akademia Pediatrii wydała zalecenia, w których rekomenduje całkowite powstrzymanie się od palenia marihuany przez kobiety w ciąży i karmiące. Ukazuje się bowiem coraz więcej badań wskazujących, że THC może szkodzić długoterminowemu rozwojowi dziecka.

Od czasu gdy ponad połowa amerykańskich stanów zalegalizowała medyczne i rekreacyjne używanie marihuany okazuje się, że coraz więcej małych dzieci jest narażonych na jego oddziaływanie. Tymczasem istnieje wystarczająco dowodów, by uznać, że marihuana może w krótkim terminie zaburzać wzrost dziecka, a w długim – powodować problemy neurologiczne.

„Kobiety powinny wiedzieć, że palenie marihuany w ciąży nie jest dobrym pomysłem. Jeśli zaś karmią, to radzimy, by rzuciły marihuanę bądź ograniczyły jej użycie” – mówi współautor badań profesor pediatrii Seth Ammerman z Uniwersytetu Stanforda. „Jeśli jednak karmiąca matka nie ma zamiaru zaprzestać palenia, to korzyści z karmienia piersią będą większe niż szkody poczynione przez marihuanę” – dodaje uczony.

Na łamach „Pediatrics” opublikowano też wyniki badań, z których dowiadujemy się, że THC jest obecne w mleku matki nawet do 6 dni po ostatnim użyciu marihuany.

Po legalizacji narkotyku gwałtownie rośnie liczba ciężarnych, które go używają. Pomiędzy rokiem 2002 a 2014 liczba ciężarnych palących marihuanę wzrosła o 62 i do jej używania przyznawało się 3,85% kobiet w ciąży. Od tamtej pory wiele stanów zalegalizowało marihuanę. Badania na młodych ubogich mieszkankach miast wykazały, że marihuanę w ciąży pali od 15

do 28 procent z nich.

„Powszechny jest mit, że marihuana jest nieszkodliwa. Dla osoby dorosłej, która używa jej sporadycznie, jest to prawdopodobnie prawda. Jednak są okoliczności, w których jest ona szkodliwa” – mówi Ammerman.

Tym, co szczególnie martwi naukowców jest fakt, że od roku 1983 zawartość THC w marihuanie zwiększyła się o ponad 400%. Tymczasem wiele ważnych badań nad wpływem marihuany prowadzono w czasach, gdy stężenie THC było znacznie niższe.

Dotychczasowe badania wykazały, że THC z łatwością przedostaje się przez łożysko i akumuluje się w tłuszczu i mózgu płodu. Nie można wykluczyć, że używanie marihuany przez ciężarną kobietę może negatywnie wpłynąć na koncentrację, uwagę, kontrolowanie impulsów i umiejętność rozwiązywania problemów przez dziecko. Na internetowych grupach skupiających ciężarne można przeczytać zachęty do używania marihuany, gdyż zmniejsza ona poranne mdłości.

Jednak nie tylko internet jest miejscem, w którym ciężarne są zachęcane do przyjmowania marihuany. W piśmie *Obstetrics and Gynecology* ukazały się wyniki badań, z których dowiadujemy się, że 70% punktów sprzedaży marihuany w stanie Kolorado zaleca jej stosowanie w ciąży jako remedium na mdłości. Twierdzenia takie nie są wsparte żadnymi badaniami naukowymi. Co gorsza, mdłości są najbardziej dokuczliwe w pierwszym trymestrze, a więc wówczas, gdy rozwijający się płód jest najbardziej narażony na oddziaływanie takich substancji jak THC.

Profesor Dana Gossett z University of California-San Francisco mówi, że trudno będzie obecnie przekonać kobiety, by nie używały marihuany w ciąży. „Bardzo wiele osób stawia znak równości pomiędzy legalizacją jakiejś substancji a jej bezpieczeństwem. To, oczywiście, nie jest prawda” – stwierdza uczona. O ile od lat 1960. pogląd o szkodliwości tytoniu jest

szeroko akceptowany w społeczeństwie, to z marihuaną sytuacja jest zupełnie inna. Wiele osób uważa, że jest ona naturalna i bezpieczna. Tymczasem fakt, że coś pochodzi z natury, od roślin, nie oznacza, że jest bezpieczne.

Największym problemem wydają się zachęcające do palenia w ciąży grupy w serwisach społecznościowych. Na Facebooku „Stoner Moms” ma ponad 22 000 członków, a w ramach aplikacji Glow Nurture utworzono wiele grup skupiających ciężarne palaczki marihuany, takich jak „420 Friendly”, „Ganja Mommies”, „Stoners” i inne. Rozmawiające tam kobiety nie martwią się o negatywny wpływ marihuany na zdrowie ich rozwijającego się dziecka – gdyż są pewne, że nie jest ona szkodliwa – ale dopytują się, czy paląc marihuanę w ciąży nie staną się przedmiotem zainteresowania opieki społecznej. Ich obawy są o tyle zasadne, że w 24 stanach obowiązują przepisy nakazujące lekarzom na informowanie odpowiednich służb w razie podejrzeń, że ciężarna zażywa narkotyki. W wielu stanach używanie narkotyków w ciąży może być w procesie cywilnym dowodem na zaniedbywanie dziecka lub nadużycia wobec niego.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScientificAmerican.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl